

## Tydzień II

### Medytacja 1

Myśli: Bóg i jego działanie obecne w myślach człowieka

(Dz 17, 26-31; Ps 139, 1-4)

#### Słowo:

*On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas.*

*Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: "Jesteśmy bowiem z Jego rodu". Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych».*

*Panie, przenikasz i znasz mnie,  
Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję.  
Z daleka przenikasz moje zamysły,  
widzisz moje działanie i mój spoczynek  
i wszystkie moje drogi są Ci znane.  
Choć jeszcze nie ma słowa na języku:  
Ty, Panie, już znasz je w całości.*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu:

"Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu".

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

#### Obraz do medytacji:

Pan Bóg, który ma swój plan i dla każdego z nas wyznacza czas w którym żyjemy, środowisko i ludzi. To wszystko, co wpływa na nasz sposób bycia, myślenia i postrzegania rzeczywistości tej ludzkiej i duchowej.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; proś o łaskę zobaczenia tego, jak Duch Święty działa w moich myślach, obdarzając mnie dobrymi natchnieniami.

Puncta do medytacji:

1. Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną. Dał nam zdolność myślenia, poszukiwania i odkrywania. Nasze myśli biegną jedna za drugą. Czasem myślimy o wielu rzeczach naraz. Mamy wiele spraw na głowie, co bywa męczące. W gąszczu myśli można się pogubić, zapomnieć, „wkręcić się” i w końcu dojść do złych decyzji. Można też zatrzymać się na rozmyślaniu rzeczy minionych bez końca, lub na zamartwianiu się przyszłością. Spróbuj prześledzić jakie myśli towarzyszą Ci dzisiaj lub w ostatnim czasie? Czym żyjesz?

2. Bóg z daleka przenika Twoje zamysły. W gąszczu tych myśli jest On! Nie tylko widzi, ale też przenika, czyli podsuwa myśli które niosą nadzieję, uspokajają i prowadzą ku temu co dobre i do czego On sam nas stworzył. Poprzez myśli szukamy Go niejako po omacku. Jednakże by Go odnaleźć potrzebujemy przedrzeć się przez te wszystkie myśli i odnaleźć te, które rzeczywiście prowadzą ku Bogu. Dokąd prowadzą Cię Twoje myśli? Zamykają, czy otwierają na poszukiwanie Boga?

3. Bóg jest blisko każdego z nas, bo: „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”. To w Nim mają swe źródło dobre myśli i wszelkie dobre decyzje. Spróbuj przypomnieć sobie jakąś decyzję w Twoim życiu, która okazała się być dobra, dała Ci satysfakcję i poczucie, że „to było to!” Prześledź teraz drogę i myśli, które Cię do tego wyboru poprowadziły. Gdzie w tym procesie był obecny Bóg? Jak przejawiało się Jego działanie?

Modlitwa końcowa:

Porozmawiaj z Jezusem o tym, jak odkryłeś Jego działanie. Podziękuj Mu za to odkrycie lub proś aby pokazał Ci jak działa w Twoich myślach i decyzjach.

Zabierz Panie i przyjmij całą wolność moją,  
pamięć moją i rozum, i wolę moją całą, cokolwiek mam i posiadam.  
Ty mi to wszystko dałeś – Tobie to, Panie, oddaję. Twoje jest wszystko.  
Rozporządzaj tym w pełni wedle swojej woli.  
Daj mi jedynie miłość Twoją i łaskę, albowiem to mi wystarcza.  
Amen

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

Tydzień II  
Medytacja 2

Pamięć: Bóg i jego działanie obecne w historii życia człowieka  
(Łk 1, 5-25)

Słowo:

*Za czasów Heroda, króla Judej, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolej pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały». Na to rzekł Zachariasz do anioła: «Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku». Odpowiedział mu anioł: «Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie». Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. «Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi».*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu:  
Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Zobacz Zachariasza, który otrzymuje nieprawdopodobną informację od Anioła: jego zmieszanie, niedowierzenie, rodzące się pytania.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o łaskę zobaczenia jak Bóg jest obecny w historii mojego życia.

Puncta do medytacji:

1. Zachariasz i Elżbieta to osoby żyjące blisko Boga. Starają się wypełniać Jego wolę i ufają Mu. Ich życie naznaczone jest cierpieniem z powodu braku potomstwa oraz ówczesnej opinii, że brak dzieci, to brak Bożego błogosławieństwa. Są oni posunięci w latach i pogodzeni z tym, że ich życie tak się potoczyło. Zapewne wiele razy prosili Boga o dzieci, jednak Bóg jakoś nie odpowiadał na ich modlitwy. W takiej sytuacji można naprawdę stracić wiarę w to, że Bóg się o nas troszczy i że wysłuchuje naszych modlitw. Fakt, że ich pragnienie nie zostało spełnione nie przekreślił relacji z Bogiem. Wciąż są Mu wierni. Starają się swoim życiem służyć Jemu oraz ludziom wśród których żyją. Wierzą, że Bóg realizuje swój plan wobec nich. Jak wygląda Twoja wiara zwłaszcza wtedy, kiedy to o co prosisz Boga w modlitwie nie realizuje się?

2. Kiedy wszystko wskazuje na to, że Bóg się spóźnił do Zachariasza przychodzi Anioł Boży. Mówi, że jego prośba została wysłuchana! To pierwsza ważna wiadomość. Bogu nie są obojętne nasze prośby i pragnienia, którymi sam nas obdarza. Zachariasz i Elżbieta mieli dwa podstawowe pragnienia, które pragnęli wypełniać służąc Bogu w rodzinie. Robili więc to, na co mieli w życiu wpływ. Służyli Mu więc tak jak mogli. Było to miłe Bogu i cały ten czas był On obecny w historii ich życia. W końcu nadszedł czas, kiedy to Bóg odpowiedział na ich modlitwy. Anioł zapowiedział Zachariaszowi, że ich prośba zostanie wysłuchana. Ponadto przedstawił mu plan, jaki Bóg ma wobec jego dziecka.

Przypomnij sobie sytuację, kiedy Bóg spełnił jakieś Twoje pragnienie. Zobacz też drogę, która do tego prowadziła. Jak objawiało się Boże działanie w tym czasie?

3. Zachariasz znalazł się w trudnej sytuacji. Z jednej strony ufał Bogu, zaś z drugiej świadomy swego późnego wieku. Te dwie rzeczywistości były w nim obecne jednocześnie. Z odwagą zapytał Anioła: „Po czym to poznam? Jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku”. Anioł znowu przychodzi mu z pomocą, bo Bóg mimo małej wiary człowieka nie zmienia swoich planów. Daje Zachariaszowi znak - brak mowy. Wszyscy nazewnętrz wiedzieli, że wydarzyło się coś ważnego. Bóg objawił mu swą wielką łaskawość poprzez dar potomstwa. Jak ty reagujesz w sytuacji, kiedy po ludzku sytuacja wydaje się beznadziejna? Czy zwracasz się wówczas z ufnością do Boga, z prośbą o interwencję?

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy:

*O Jezu Najśłodszy! Udziel mi łaski swej, aby Twa łaska ze mną była, ze mną pracowała i ze mną dotrwała aż do końca.*

*Daj, abym zawsze chciał i pragnął tego, co Tobie jest bardziej miłe, i co Ci się więcej podoba. Niech Twoja wola będzie moją, a moja wola niech idzie zawsze za Twoją i najdoskonalej z nią się zgadza.*

*Niech moje chcenie i niechcenie będzie z Twoim jedno. Obym nie mógł chcieć, lub nie chcieć czego innego, tylko to, co Ty chcesz, lub czego nie chcesz.*

*Spraw, abym obumarł wszystkiemu, co jest z ducha tego świata i żebym dla Ciebie umiłował to, że mną gardzą i nie znają mnie na świecie.*

*Daj, abym ponad wszystkie pragnienia, jakie bym mógł mieć w stosunku do ziemi, przenieść umiał pragnienie odpoczywania w Tobie, pragnienie ukojenia u boku Twojego. Tyś prawdziwym pokojem serca, Ty jedynym odpocznieniem, poza Tobą wszystko jest przykre i niespokojne.*

*W tym to pokoju, to jest w Tobie, jedynej, najwyższej i wiecznej Dobroci zasnąć i spoczną. Amen.*

*Zródło tekstu modlitwy: O naśladowaniu Chrystusa, ks. III, r. 15*

Tydzień II

Medytacja 3

Bliskość Boga poprzez Jego działanie we wnętrzu człowieka

Uczucia, emocje, pragnienia

(Mk 10, 46-52)

Słowo:

*Tak przyszedł do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać:*

*«Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł.*

*Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go».*

*I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię».*

*On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?»*

*Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł:*

*«Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać.

On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu:

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Obraz do medytacji:

Postaraj się uczestniczyć w tej scenie. Siądź obok Bartymeusza i zobacz jego determinację, co czuje oraz jak reaguje na ludzi, którzy go uciszają.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. Proś o łaskę dostrzeżenia tego, jak Bóg działa poprzez Twoje uczucia i emocje.

Puncta do medytacji:

1. Bartymeusz był człowiekiem niewidomym. Jego niepełnosprawność nie pozwalała mu na normalne funkcjonowanie. Codzienne życie było dla niego nie tylko wielkim wyzwaniem, ale też cierpieniem. W tamtym czasie bycie niewidomym skazywało go na bycie żebrakiem.

Bartymeusz nie tylko stracił wszystko to, co wiązało się ze wzrokiem, ale też został uznany przez ludzi jako ktoś gorszy, komu nie da się pomóc. Natomiast życie przez wiele lat jako żebrak, który u niektórych wzbudzał litość sprawiło, że sam czuł się jak wyrzutek. Był: niepotrzebny, odrzucony, wzbudzający litość i niezauważany. Nie miał nic do stracenia, nie mogło już być gorzej. Te trudne emocje, które były w nim ciągle żywe, okazały się dla niego wybawieniem. Dlatego w swoim cierpieniu wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Jakie trudne emocje towarzyszą Ci w życiu? Czym żyjesz? Co ogranicza Twoje życie, i nie pozwala Ci żyć w pełni?

2. Trudne uczucia Bartymeusza nie odebrały mu do końca nadziei. Właściwie marzył o czymś, co było niemożliwe do spełnienia. Kiedy usłyszał o Jezusie, który uzdrawia i naucza, że królestwo Boże jest blisko, jego pragnienia odzyskania wzroku odżyły.

Dlatego kiedy Jezus tamtędy przechodził zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Nie widział, więc nie był w stanie ocenić odległości oraz tego, czy Jezus go słyszy. Pomimo tego krzyczał coraz głośniejsze. Mógł się zamknąć w sobie, pogodzić z losem, poddać i żebrać. Bartymeusz był zdesperowany. Pragnął zmiany swojego życia. Pomimo tego, że wielu uciszało go, on krzyczał coraz głośniejsze. Chciał, by w końcu dotarło do Jezusa jego cierpienie. I udało mu się!

Spotykając Jezusa w modlitwie, wyraż przed Nim wszystkie swoje uczucia, nawet te gdzieś głęboko schowane, których wolałbyś nie ruszać, żeby nie cierpieć bardziej.

3. Jezus nie pozostawał obojętny. Choć wiedział doskonale czego potrzebuje Bartymeusz, zapytał go o jego pragnienia. W nich bowiem była wielka wiara w spełnienie i to ona przyniosła mu uzdrowienie. Jezus zachował się nietypowo. Nie dotknął żebraka, aby swoją mocą uzdrowić go. Zrobił za to coś zupełnie innego i niespodziewanego. Pokazał Bartymeuszowi, jak jego trudne uczucia i przepełniająca go desperacja odkrywa jego wiarę i prowadzi do uzdrowienia. Okazuje się, że to, co czasem wydaje się trudne do zniesienia oddane Jezusowi prowadzi do uleczenia. To właśnie poprzez nasze uczucia i emocje działa Bóg i jest w nich obecny. Przyjrzyj się teraz temu, jak Bóg do tej pory był obecny, w jaki sposób działał w gąszczu twoich emocji, uczuć i pragnień.

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem.

Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy św. Ambrożego "Wszystko mamy w Chrystusie":

*„Wszystko mamy w Chrystusie. Niech zbliży się doń każda dusza.*

*Czy chora z powodu grzechów ciała, czy przygwożdżona ziemskimi pragnieniami,  
czy też jeszcze niedoskonała, ale podążająca drogą doskonałości dzięki wytrwałej medytacji,  
czy wreszcie jako dusza już doskonała przez swoje liczne cnoty – wszystko jest w mocy Pana  
i Chrystus jest dla nas wszystkim.*

*Jeśli chcesz uleczyć ranę, On jest lekarzem;*

*jeśli płoniesz w gorączce, On jest źródłem;*

*jeśli opętała cię nieprawość, On jest sprawiedliwością;*

*jeśli potrzebujesz pomocy, On jest siłą;*

*jeśli lękasz się śmierci, On jest życiem;*

*jeśli pragniesz nieba, On jest drogą;*

*jeśli uciekasz przed ciemnością, On jest światłem;*

*jeśli szukasz pożywienia, On jest pokarmem.*

*Spróbujcie tedy i zobaczcie, jak słodki jest Pan:*

*błogosławiony ten, który w Nim pokłada nadzieję”.*

Źródło: ks. Marek Wójtowicz SJ, Modlitwa ze świętymi , WAM, Kraków, 2011, s. 36



Tydzień II

Medytacja 4

Pragnienia: Bóg obecny w pragnieniach i tęsknotach  
(Łk 24, 13-35)

Słowo:

*Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali poznali przy łamaniu chleba.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu:

"Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu".

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Ucniowie Jezusa zmierzają do Emaus. Zwróć uwagę na okolicę jaką przemierzają. Przyjrzyj się ich sylwetkom, twarzom, gestom jakie wykonują podczas marszu i w czasie rozmowy. Wsłuchaj się w wypowiedzane przez nich słowa. Postaraj się „odczuć” ich pragnienia i tęsknoty związane z osobą Jezusa – ich Przyjaciela, Mistrza, Mesjasza, którego nieobecność dotkliwie odczuwają.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; proś o łaskę otwarcia się na Boga, który działa przez pragnienia i tęsknoty złożone w naszych sercach.

Puncta do medytacji:

1. W dzień zmartwychwstania Jezusa dwaj uczniowie opuszczają Jerozolimę. Pozostawiają za sobą wszystko to, czego byli świadkami, a czego jeszcze nie rozumieją. Zapewne tęsknią za Jezusem, który miał być dla ich narodu Mesjaszem wyzwalamym Izraela z niewoli rzymskiej. Udają się w kilkugodzinną drogę do Emaus. Nie uciekają od ponownego przeżywania trudnych wydarzeń, których byli świadkami na przestrzeni kilku minionych dni lecz otwarcie rozmawiają o tym, co stało się ich udziałem. Podczas marszu, dzielą się swoimi przeżyciami, uczuciami, pragnieniami i przekonaniem, jakie mieli wobec Mesjasza. Najpierw rozmawiają w swoim gronie, a potem z tajemniczym towarzyszem drogi, którego spotykają podążającego w tym samym kierunku. Jakie są moje pragnienia i oczekiwania względem Boga? Co według mnie powinien dla mnie uczynić? Jak reaguję, gdzie „uciekam”, gdy te pragnienia i oczekiwania się nie spełniają?

2. Jezus przybliżył się do rozmawiających i idzie z nimi. I choć ludzkie oczy pozostają jakby „na uwięzi”, niezdolne rozpoznać przychodzącego do człowieka Boga, to w głębi duszy kryje się pragnienie i tęsknota spotkania z Nim. Często w sytuacjach kryzysowych, to Bóg przejmuje inicjatywę. W tej sytuacji Jezus rozpoczyna dialog i zadaje pytania uczniom. Oni zaś odpowiadają, choć jeszcze Go nie rozpoznają, ani nie rozumieją. Czy zauważam Boga w czasie moich porażek, tęsknot, ucieczek bądź poszukiwań? Czy jestem w stanie dostrzec, że On sam znajduje sposób, by dotrzeć do mnie, nawiązać kontakt i jako pierwszy, zanim ja jeszcze to zauważę - podjąć ze mną dialog?

3. Cała rozmowa uczniów z wciąż jeszcze nierozpoznanym Jezusem przesycona jest pragnieniem i tęsknotą. Także Jezus okazuje pragnienie spotkania i bycia z uczniami. Gdy zbliżył się wieczór proszą Go, aby pozostał z nimi. W czasie wieczornego posiłku, towarzyszył drogi do Emaus, bierze chleb, błogosławi, łamie i podaje im. Dopiero wtedy Go rozpoznają.

Dzisiaj Jezus łamie Chleb rękami kapłana podczas Eucharystii. To jest to samo wydarzenie, które miało miejsce zarówno w Wieczerniku, jak i w Emaus. Jezus pragnie, bym i ja dostrzegł Go w znaku chleba Eucharystycznego. On w ten sposób jako pierwszy wychodzi mi naprzeciw, karmi mnie sobą, ukrytym w białej hostii. Czy jestem otwarty na takie spotkanie?

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia.

Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

## Tydzień II

### Medytacja 5

Wola i decyzje: Poznawanie Boga to odkrywanie Jego bliskości i działania  
(Iz 49, 8; 2 Kor 6, 1-10)

#### Słowo:

*Współpracując zaś z Nim napominamy was, abyście nie przyjmowali na próżno łaski Bożej. Mówi bowiem Pismo: „W czasie pomysłnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą”. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia. Nie dając nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie wyszydzono posługi, okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach, przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez [objawy] Ducha Świętego i miłość nieobłudną, przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, wśród czci i pohańbienia, przez dobrą sławę i zniesławienie. Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznan, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko.*

#### Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu:

"Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu".

#### Obraz do medytacji:

Zobacz siebie wśród ochrzczonych uczniów św. Pawła w Koryncie.

#### Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; O podjęcie zaproszenia do współpracy ze Zbawicielem, z Jego łaską i miłością.

### Puncta do medytacji:

1. W życiu dostajemy różne prezenty i dary od innych. Choć nie wszyscy w równym stopniu, to jednak doświadczamy jakiegoś rodzaju obdarowania. Staramy się dbać o to, co dostajemy i nie dopuścić, by się zmarnowało. Św. Paweł pisze do Koryntian, którzy jeszcze niedawno nie znali Chrystusa. Wprawdzie otrzymali już łaskę chrztu, ale dość często powracali do praktyk pogańskich i dawnego stylu życia. Paweł prosi ich, by jako ci, którzy niedawno zostali wyrwani z niewoli grzechu, nie zmarnowali najcenniejszego daru - łaski zbawienia, którą otrzymali od Boga. Czy pielęgnuję i pomnażam dary, które dostaję od Boga? Co robię, aby ich nie stracić i by się we mnie rozwijały? Jak postrzegam w tym kontekście dar chrztu?
2. Paweł nawiązuje do proroctwa Izajasza: W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Pragnie tym samym, aby adresaci listu odkrywali Boga, Jego bliskość i działanie. By dostrzegli Zbawiciela, który pragnąc ich dobra, podjął trud krzyża dla ich zbawienia - wyzwolenia z niewoli grzechu i śmierci. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia... Dla adresatów życie po chrzcie to właśnie ten czas obdarowania... Jak ja przyjmuję dar Zbawienia?
3. Życie w mocy Ducha Świętego, modlitwa, posty, głoszenie Słowa, a wszystko to w przeciwnościach i trudnościach. To wszystko, to najpiękniejsze świadectwo wolnej decyzji Pawła oraz jego towarzyszy, aby nie tylko nie zmarnować łaski Zbawiciela, ale czerpać z niej i współpracować z Jego miłością. Do Koryntian przemawiali słowem, ale na wzór Chrystusa potwierdzali je uczynkami. Tak oto Paweł zaprasza do ściślejszej współpracy z łaską i miłością Zbawiciela. Zachęca do wybierania Chrystusa i trwania w Nim poprzez czynienie wszystkiego ze względu na Niego samego. Czy jestem gotów na takie wyzwanie?

### Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".